

Rodziny przy urnach



Sesja Zgromadzenia Narodowego CSRS

W poniedziałek rozpoczęła się w Pradze sesja Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie rządu z przebiegu wykonania rocznego planu rozwoju gospodarki narodowej, projekty ustaw o obronie państwa oraz o terenowych sądach ludowych i in.

Obrady zagał przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, Zdenek Fierlinger. Krótkie przemówienie poświęcił on epokowemu czynowi Jurija Gagarina.

Sprawozdanie z przebiegu wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej złożył wicepremier, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania, O. Simunek. (PAP)

Delegacja Rumunii przybyła do Polski

17 bm. przybyła do Warszawy rumuńska rządowa delegacja gospodarcza z wicepremierem Alexandru Birladeanu oraz przewodniczącym Komisji Planowania — Gastonem Marinem. Delegacja weźmie udział w obradach sesji komisji polsko - rumuńskiej współpracy gospodarczej. (FAP)

Kontrrewolucyjna inwazja na Kubę

W poniedziałek rano dokonano zbrojnej agresji przeciwko Republice Kubańskiej. Przeszkoleni na terytorium USA, Gwatemali i Republiki Dominikańskiej, wyposażeni w amerykańską broń, samoloty i inny sprzęt wojskowy kontrrewolucyjniści kubańscy podjęli inwazję na wyspę. Jej celem jest obalenie rewolucyjnego rządu Fidela Castro.

Premier Kuby Fidel Castro wygłosił oświadczenie do narodu kubańskiego, transmitowane

Sekretarz Stanu USA o ataku na Kubę

W poniedziałek po południu odbyła się konferencja prasowa sekretarza stanu USA, Deana Rusk. Czołowym tematem była oczywiście sprawa inwazji na Kubę. Odpowiadając na pytania Rusk oświadczył, że „nie było i nie będzie żadnej interwencji Stanów Zjednoczonych na Kubie”.

To co się tam dzieje — podkreślił — „nie pochodzi z terytorium USA”. Zdaniem Rusk na Kubie doszło do „dalszych zamieszek” i „dodatkowych de-
santów”. Sprawa ta nie dotyczy Stanów Zjednoczonych. PAP

I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka z żoną, synem i wnuczką w lokalu Komisji Wyborczej.

CAF — fot. Dąbrowiecki



W poznańskim obwodzie nr 186, którego siedziba znajdowała się w nowej szkole przy ul. Pięknej, głosowali także państwo Bochenscy. Kartki jednego z rodziców wrzuciła do urny przejeżdżająca „misja” pięcioletnia Hania.

Fot. — K. Przychodźki



Rok XVII
Wydanie A

Poznań
wtorek, 18 kwietnia 1961

Cena 50 gr
Nr 91 (5352)

Pierwsze obliczenia wykazują:

Poparcie narodu dla programu FJN

W poniedziałek wieczorem Polska Agencja Prasowa otrzymała wstępne, nieoficjalne wyniki wyborów do Sejmu PRL. Z danych tych wynika, że w skład nowego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej weszło 460 posłów spośród 616 kandydatów wysuniętych przez Front Jedności Narodu.

Są wśród nich czołowi działacze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratyczne-

go, organizacji młodzieżowych i społecznych, liczni robotnicy i chłopcy, wybitni pracownicy nauki, działacze na polu kultury.

Oficjalny komunikat Państwowej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do Sejmu PRL opublikowany zostanie w dniu jutrzejszym tzn. 19 bm.

A oto wstępne, nieoficjalne wyniki wyborów w niektórych okręgach:

OKRĘG WYBORCZY NR 3
Z SIEDZIBĄ W WARSZAWIE — PRAGA

Liczba osób uprawnionych do głosowania 256 826, udział w wyborach wzięło 249 671 wyborców; głosów ważnych oddano 249 371, na listę kandydatów Frontu Jedności Narodu oddano 248 599 głosów.

Najwięcej głosów otrzymali kandydaci: Gomułka Władysław — 248 219 głosów (99,54 proc. ważnych głosów), Zarzycki Janusz — 245 973 (98,64), Urban Tadeusz — 245 170 (98,32), Hryniewicz Jerzy — 246 610 (98,89), Ruszkowski Edward — 246 184 (98,72).

OKRĘG WYBORCZY NR 7
Z SIEDZIBĄ W POZNANIU

Liczba osób uprawnionych do głosowania 284 418, udział w wyborach wzięło 266 162 wyborców; głosów ważnych oddano 265 720, na listę kandydatów Frontu Jedności Narodu oddano 260 506 głosów.

Najwięcej głosów otrzymali kandydaci: Sychalski Marian — 257 889 głosów (97,05 proc. ważnych głosów), Kraśko Wincenty — 253 775 (95,50), Szymczak Władysław — 255 210 (96,04), Ludwiczak Rufina — 256 214 (96,42), Kaczmarczyk Zdzisław — 256 672 (96,59).

OKRĘG WYBORCZY NR 57
Z SIEDZIBĄ W GNIEZNIU

Liczba osób uprawnionych do głosowania 258 293, udział w wyborach wzięło 237 089 wyborców; głosów ważnych oddano 236 276, na listę kandydatów Frontu Jedności Narodu oddano 231 608 głosów.

Najwięcej głosów otrzymali kandydaci: Szydlak Jan — 223 796 głosów (94,72 proc. ważnych głosów), Malinowski Tomasz — 224 271 (94,92), Makowski Janusz — 224 779 (95,13), Miłostan Stanisław — 224 428 (94,99), Maciejewska Bolesława — 225 601 (95,48), Graczyk Kazimierz — 226 393 (95,82), Kosmowski Władysław — 226 494 (95,86).

Wstępne wyniki
frekwencji wyborczej

Województwo	uprawnionych do głosowania	głosujących	proc.
M. st. Warszawa	799.534	760.000	95
M. Łódź	492.769	465.567	96
M. Kraków	335.516	312.364	93,4
M. Poznań	279.145	266.645	95,6
M. Wrocław	287.637	270.287	94,8
Woj. Białystok	679.594	652.248	96,6
„ Bydgoszcz	1.031.804	994.389	96,4
„ Gdańsk	735.143	728.988	96,2
„ Katowice	2.209.528	2.121.872	96,6
„ Kielce	1.110.729	1.059.672	95,6
„ Koszalin	377.501	362.672	96,7
„ Kraków	1.248.665	1.157.655	92,9
„ Lublin	1.141.621	1.095.904	96,5
„ Łódź	1.016.736	970.732	94,6
„ Olsztyn	501.396	480.308	96,3
„ Opole	599.475	578.807	96,6
„ Poznań	1.220.597	1.168.109	95,7
„ Rzeszów	991.040	949.742	96,3
„ Szczecin	434.568	417.878	96,8
„ Warszawa	1.459.095	1.345.743	92,5
„ Wrocław	1.032.249	1.009.577	97,2
„ Zielona Góra	444.747	925.229	96,5

O WYBORACH W POLSCE

Jedyny wychodzący w Moskwie w poniedziałki dziennik centralny „Prawda” opublikował informację piora G. Kisielowa i A. Panfilowa o wyborach do Sejmu PRL i rad narodowych.

ZJAZD PISARZY

Z okazji Dnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu, w czechosłowackiej wiosce Lidice, której ludność Niemcy w morderstwie w czasie ostatniej wojny, odbędzie się zjazd pisarzy — b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych z Polski, Czechosłowacji i NRD.

PREMIER LAOSU W ZSRR

Premier rządu laotańskiego książę Souvanna Phouma złożył w poniedziałek wizytę przewodniczącemu Rady Najwyższej ZSRR Leonidowi Breżniewowi.

ZAKOŃCZENIE OBRAD

VI Zjazd Komunistycznej Partii Indii, który obradował w Widżawadzie (stan Andhra) zakończył się w niedzielę. Zjazd wybrał Krajową Radę KP Indii.

TARGI TOKIJSKIE

W poniedziałek otwarte zostały w Tokio Targi Międzynarodowe. Bierz w nich udział 26 krajów, w tym: USA, NRF, Francja, Czechosłowacja, Polska, Rumunia, Ghana, jak również handlowe organizacje i firmy NRD, W. Brytanii, Kanady i innych państw.

FOERTSCH POWRÓCIŁ

Mianowany niedawno następcą Heusingera na stanowisko generalnego inspektora Bundeswehry zbrodniarz wojenny gen. Friedrich Foertsch powrócił w poniedziałek z USA do Bonn.

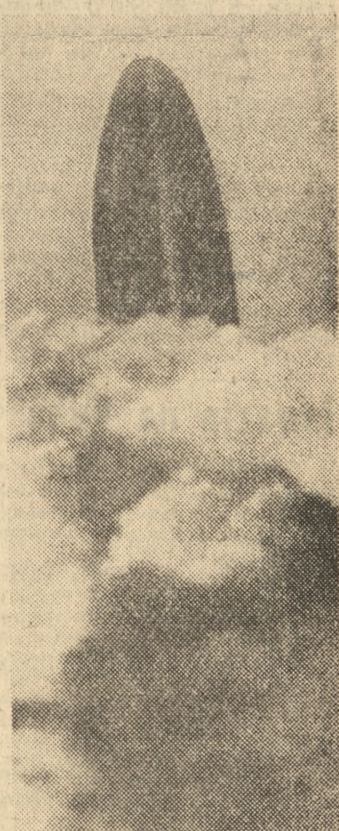
Rocznica układu
polsko-radzieckiego
i „Dni Leninowskie”

21 bm. minie 16 lat od dnia podpisania układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską i Związkiem Radzieckim. Doniosła ta rocznica będzie uroczystie obchodzona przez naród polski. W miastach wojewódzkich i powiatowych, oraz obiektach przemysłowych, zwłaszcza tych, które zbudowano lub wznosi się obecnie przy pomocy ZSRR, a także w gromadach i szkołach odbędą się akademie i koncerty. Centralna akademia odbędzie się w Warszawie 21 bm.

Program obchodów przewiduje także organizowanie licznych odczytów w zakładach pracy, na wsiach, w środowiskach młodzieży akademickiej i szkolnej, poświęconych wspólpracy i rozwojowi stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim. Odbędą się także specjalne zebrania podsumowujące przebieg dni rolnictwa radzieckiego, które trwały u nas od jesieni ub. roku. W klubach TPPR, świetlicach odbędą się imprezy i występy zespołów artystycznych.

Obchody zbiegają się z 91 rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina przypadającą 22 kwietnia. W dniu rocznicy w Nowej Hucie odbędzie się uroczysta akademia. Koncerty i wieczornice poświęcone życiu i działalności Włodzimierza Lenina zorganizowane zostaną również w wielu miejscowościach kraju. W niektórych takich zgromadzeniach przewidziany jest udział starych działaczy partyjnych i uczestników Wielkiej Rewolucji Październikowej. (PAP)

Ku gwiazdom



Start pojazdu kosmicznego „WOSTOK” ku gwiazdom.

J. Gagarin w stroju kosmicznym (z prawej) u góry pozdrawia zebranych na kosmodromie.

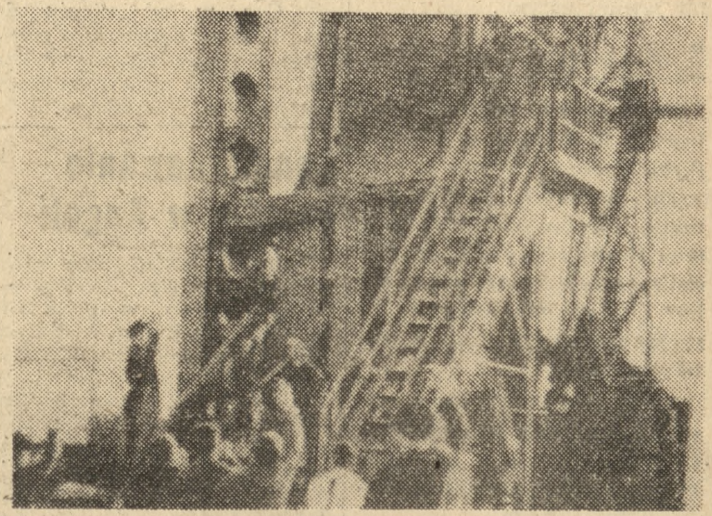
CAF (2) — telefoto

Mieszkańcy Vientiane opuszczają miasto

Setki mieszkańców opuszczają codziennie opanowaną przez rebeliantów stolicę Laosu — Vientiane. Ow masowy exodus zmusił Klike Nosavana i Boum Ouma do wydania specjalnego rozporządzenia, które zabrania opuszczać Vientiane.

Rozgłoszła „Głos Laosu” wskazuje, że to rozporządzenie nosawanców ma na celu przeszkodzić mieszkańcom Vientiane przechodzenie na stronę sił patriotycznych.

„Głos Laosu” stwierdza, że rebelianci czują się bardzo niepewnie w Vientiane. Wiele ich urzędów przeniesiono już do Savannakhet, a nawet do Syjamu. (PAP)



Wskaźnik statystyki który cieszy!

Z tymczasowych danych statystycznych GUS wynika, że wskaźnik umieralności nie mowlat w Polsce zmniejszył się z 71,3 (na 1 tysiąc urodzeń żywych) w 1959 r. do 55,5 w roku ubiegłym. Jest to nie notowany u nas spadek liczby zgonów niemowląt.

Największe osiągnięcia w tej dziedzinie mają duże miasta. Na pierwszym miejscu znajduje się Warszawa — 28,5 a następnie Wrocław — 39,4, Kraków — 39,8. W woj. gdańskim wskaźnik zgonów niemowląt wyniósł 45,2 (w 1959 r. — 63,9), w katowickim 48,4 (w 1959 r. — 63,8).

Mimo tak poważnych osiągnięć wskaźnik zgonu niemowląt w naszym kraju, w porównaniu z innymi państwami europejskimi jest nadal jeszcze zbyt wysoki. Dlatego też służba zdrowia musi nadal zwracać szczególną uwagę na działalność oświatowo-sanitarną zwłaszcza na wsi, na zapoznanie kobiet — od których przede wszystkim zależy stan zdrowia dziecka — z metodami racjonalnego żywienia i pielęgnacji niemowląt.

(PAP)

„Eksperyment” stał się wzorem

Inicjatywa terenowa w ocenie Komisji Planowania

W czasie ubiegłej kadencji rad narodowych zrodziło się wiele głośnych w kraju inicjatyw działaczy terenowych, które pod różnymi nazwami, jak „Eksperyment nowosądecki” czy „Tezy jeleniogórskie” zmierzały do maksymalnego wykorzystania — własnym wysiłkiem — lokalnych rezerw w celu jak najszybszego i najpełniejszego rozwinięcia gospodarki swego terenu.

Jak ocenia się te inicjatywy w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów? Dyrektor Departamentu Planów Terenowych — Wincenty Kawalec udzielił przedstawicielowi PAP — red. B. Sosienowi wywiadu na ten temat.

Pierwsze, zasługujące na największą uwagę — mówi dyr. Kawalec — to inicjatywy: nowosądecka, sopocka, swinoujska i jeleniogórska. Potem powstało kilkadziesiąt podobnych w innych powiatach i w związku z tym zdarzały się opinie, że w Nowym Sączu czy Swinoujściu nie dzieje się nic specjalnego, że to co tam się robi, jest normalną pracą powiatu. Rzeczywiście, jest to normalna praca, ale w ten sposób widzimy ją dopiero teraz.

Co do tzw. eksperymentu nowosądeckiego to najbardziej pesymistycznie lub ostrożnie nastawieni muszą przyznać, że

dwu i półroczna jego realizacja dała dobre wyniki. W tym na ogół biednym niszczonej przez powodzie powiecie wyraźnie dostrzeżono i rozwinięto te rezerwy, które można najlepiej wykorzystać: rolnictwo, a zwłaszcza sadownictwo i hodowlę, turystykę i źródła mineralne.

W tym właśnie eksperymencie trzeba podkreślić rzecz niezwykle ważną. Znalezione w toku jego realizacji miejsca i roli dla wszystkich komórek w radach narodowych, dla organizacji społecznych, a nawet pojedynczych działaczy powiatowych i gromadzkich.

Eksperyment sopocki nie dał, niestety, takich rezultatów. Brakło ludzi i przekonań w wartości celów, które założono. Niemniej na początku ub. roku powołano tam nowe przedsiębiorstwo „Kapieliśko Morskie Sopot” które już w pierwszym okresie istnienia zrobiło wiele. Zaadaptowano 7 budynków na pensjonaty i hotele, rozpoczęto rozbudowę kąpieliska i całego miasta.

Inicjatywa swinoujska zawiera bezspornie najwięcej elementów nowych i trudnych do realizacji przez władze lokalne. Jest to walka o ożywienie małego miasteczka położonego na najdalszym cyplu naszych granic, na niewielkiej wyspie. Trzeba podkreślić, że aktyw miasteczka, podejmując inicjatywę, był w zasadzie sam, pomoc ze strony władz centralnych i wojewódzkich przyszła dopiero później.

Inicjatywa działaczy terenowych w Jeleniej Górze, znana pod nazwą „Tezy jeleniogórskie”, zasługuje na uwagę ze

względu na konkretny charakter i wielki rozmach. Sprezycowanie i szczegółowe uzasadnienie 131 tez, obejmujących rozwój całego powiatu i miasta, jest już samo w sobie osiągnięciem. Tezy te realizuje się na codzień zarówno w planach gospodarczych, jak i w ramach czynów społecznych ludności. Najszerzej ujętych jest 18 tez dotyczących turystyki. Wszystkie one albo zostały zrealizowane, albo są już wykonywane.

Wydaje mi się — kończy dyr. Kawalec — że te cztery pierwsze inicjatywy należałoby szerzej omawiać przy dokonywaniu oceny pracy rad narodowych. Ze względu na ich ogólnokrajowe znaczenie — nie wolno o nich zapominać. (PAP)

Ludność Zgorzelca — poległym II Armii WP

17 bm., w rocznicę rozpoczęcia przez II Armię WP ostatniej na jej szlaku bojowym zwycięskiej ofensywy, odbyły się w Zgorzelcu uroczystości ku czci poległych bohaterów — żołnierzy tej armii.

Dowodzona przez gen. K. Świerczewskiego II Armia WP rozpoczęła ofensywę z okolic Zgorzelca w dniu 17 kwietnia 1945 roku o godzinie 4.10. Ciężkie boje zakończyły się 2 maja 1945 roku, gdy żołnierze II Armii WP dotarli do Mielnika w Czechosłowacji. Polegli na polu chwały żołnierze polscy pochowani zostali na cmentarzu w Zgorzelcu.

Na cmentarzu, na którym spoczywa około 4 tysięcy poległych żołnierzy II Armii WP została zaciągnięta warta honorowa. (PAP)

Arkady Rajkin już w Poznaniu

Dziś pierwszy spektakl Teatru Miniatur

Wczoraj w godzinach wieczornych przybył do Poznania Państwowy Leningradzki Teatr Miniatur. Wystąpi on dziś, jutro i w czwartek na scenie Teatru Polskiego, z programem „Od dwu do pięćdziesięciu”. Kierownikiem teatru jest jeden z najpopularniejszych aktorów Związku Radzieckiego — Arkady Rajkin. Korzystając z krótkiej rozmowy artysty z prasą przedstawiciel „Głosu” postawił mu dwa pytania.

— Co zdecydowało o wyborze przez Pana tego rodzaju sztuki teatralnej?

— To cała historia. Teatrem interesowałem się od wczesnej młodości. Potem przyszły studia dramatyczne i praca w teatrze. Grywałem role większe i takie w których artysta milczy. I wtedy zrozumiałem że bez słów można wyrazić czasem dużo więcej. To za zdecydowało w wyborze satyrycznego kierunku pracy — poruszającej stale aktualne problemy codziennego życia. Np. spektakl, z którym występujemy, przygotowaliśmy przez 8 miesięcy. W czasie 5-miesięcznych występów program kilkakrotnie aktualizowaliśmy. Dziś występy w Warszawie różnił się tym od pierwszego, że na czołowym miejscu programu znalazł się numer poświęcony zwycięzcom Kosmosu przez człowieka. Kierunek sztuki reprezentowanej przez nasz teatr jest społecznie aktywny.

Jest Pan po raz drugi w Polsce i w Poznaniu. Może kilka słów o publiczności?

— Pierwszy raz w Poznaniu byłem w okresie Targów. Na moich występach publiczność była nie tylko polska. Sporo było cudzoziemców. Występy moje przyjmowano bardzo serdecznie, zresztą tak samo jak w innych miastach Polski. Przypuszczam, że nasz dzisiejszy występ, na który zaprasza nas będzie się również podobał.

Rozmawiał: J. K.

„Koziołki” placą

W 265 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 16 IV 1961 r. nie stwierdzono żadnego kuponu z 5 trafieniami zakreśleniami.

Ustalono 115 wygranych z czterema trafieniami po zł 2.000, 2626 wygranych z trzema trafieniami po zł 87, 32.256 wygranych z dwoma trafieniami po zł 5. (na)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Międzynarodowe wojaże piłkarzy Lecha

Piłkarze Lecha, obok ciężkich pojedynków w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi, zmierzają się również w kilku meczach z drużynami zagranicznymi: z Bułgarami, Niemcami i Holendrami.

Jutro na debieckim stadionie (o godz. 16.30) zwycięski w Sosnowcu zespół Lecha wystąpi do decydującego meczu o mistrzostwo Federacji Sportowej „Kolejarz”. Przeciwnikiem Lecha będzie III-ligowa drużyna Czarnych ze Słupska. W pierwszym spotkaniu debieccy piłkarze zremisowali ze Słupskiem 1:1. W meczu tym barw Lecha broniła drużyna rezerwowa. Jutro na zielonej murawie zobaczymy czołową jedenastkę gospodarzy.

W razie zwycięstwa — informują nas przewodniczący sekcji piłkarskiej Lecha — T. Tomkiewicz i trener — H. Czapczyk — zdobędziemy mistrzostwo Polski i w lipcu wyjedziemy do Bułgarii. Odbędzie się tam spotkanie o mistrzostwo zespołów kolejarzskich Europy.

— Jak długo potrwa pobyt?

— Dwa tygodnie. Po rozegraniu spotkań mistrzowskich, wystąpimy do dwóch meczów towarzyskich.

— Obecnie — mówi trener Czapczyk — oczekujemy spotkania z bydgoską Polonią. Odbędzie się ono 23 bm. w Poznaniu. Jeżeli nie zajdą żadne przeszkody w linii ataku nastąpi z tak wielkim zainteresowaniem oczekiwany, pierwszy w tym roku start — Teodora Anioły. Z kolei w ramach kolarskiego Wyciągu Pokoju pierwszoligowcy dwukrotnie zmierzają się z ligową drużyną Chemie Halle (NRD). Pierwszy mecz odbędzie się 5 maja na stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu, drugi 8 maja w Halle lub Magdeburgu.

O ile wystąpimy do meczu w Niemczech — informuje kierownik Tomkiewicz — nie będziemy mogli stanąć do meczu mistrzowskiego ze stołeczną Legią (10. V.). Warszawscy piłkarze proponują nam zmierzenie się przy świetle elektrycznym. Nie możemy się na to zgodzić, gdyż nasi piłkarze nie są do spotkań przy takim świetle przyzwyczajeni. Sprawa meczu z Legią wzgl. wyjazd do Niemiec rozstrzygnie się w tych dniach.

— Ciekawsze plany?

— Owszem! Wyjazd do Holandii w trzecim kwartale. Pertraktujemy z I-ligową, zawodową drużyną Limburgii. Być może, że Holendrzy zgodzą się przedtem przyjechać do nas na dwa występy. Mecz z Holendrami dojdą na pewno do skutku.

— Czy nie przemęcycie drużyny tyłoma spotkaniami?

— Mecz te dadzą nam możliwość wypróbowania zawodników rezerwowych. Talentowanych piłkarzy mamy wielu. Musimy im dać odpowiednią zaprawę, a wszystkim przez wyjazd, odprężenie od nerwowych i ciężkich walk.

Rozmawiał: TADEUSZ PACZKOWSKI

Znasz historię Wyciągu Pokoju?

Telewizja Poznańska organizuje w dniu 1 Maja teleturniej sportowy na temat znajomości historii dotychczasowych Wyciągów Pokoju. Audycja ta będzie nadana na falę ogólnopolskiej.

Eliminacja kandydatów odbędzie się 22 kwietnia (sobota) o godz. 17.30 w auli Technikum przy ul. Śniadeckich 54/58. Należy zabrać ze sobą pióro i twardą podkładkę (teksturkę) do pisania. (d)

Od dziś XXXII turniej bokserów

Droga do Belgradu prowadzi przez Wrocław

Dziś zabrzmi w Wrocławiu gong obwieszczenia rozpoczęcia XXXII Indywidualnych Mistrzostw Polski w Boksie. W wrocławskiej Hali Ludowej wyznaczyła sobie rendez - vous cała czołówka Polski z ubiegłorocznymi mistrzami i olimpijczykami na czele.

Postawa w wrocławskim turnieju będzie miała nie małe znaczenie przy ustalaniu składu na zbliżające się mistrzostwa Europy w Belgradzie.

Wczoraj opuściła Poznań dziewczątka bokserów reprezentujących nasz okręg. Dziesiąty — Strzembkowski z Kalisza w wadze średniej gdzieś się zawieruszył i nie można go było odnaleźć. Prawdopodobnie bezpośrednio z Kalisza udał się do Wrocławia i uzupełnił zespół. Tym razem zabrakło w drużynie zawodnika wagi ciężkiej. Podwójnie natomiast obsadzona została waga półśrednia. Poznań w tegorocznych mistrzostwach reprezentują: w. musza PLUCIŃSKI, kogucia — STANISZEWSKI, półciężka — STYŁO, lekka — GERARD KRÓL, lekkopółśrednia — KONIECZNY, półśrednia — SIODEA, STAWOWY, lekkopółśrednia — MAŁEK, średnia — STRZEMBKOWSKI, półciężka — PERZEWSKI.

Kierownikiem ekipy poznańskiej jest kapitan sportowy OZB p. DERDA, a sekundantem ZYGMUNT ŚWIS. Zawodnikom Warty sekundować będzie trener WITOLD MAJ-CHRYCZKI. (d)

Sprawa Kuby na forum ONZ

Akty jawnej agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Kuby wzbudziły w ONZ głębokie poruszenie. W atmosferze wielkiego napięcia rozpoczęło się zatem w poniedziałek wieczorem posiedzenie Komisji Politycznej, na którym wystąpił jako pierwszy mówca minister spraw zagranicznych Kuby, Raul Roa.

Powiadomił on oficjalnie zebranych, że w poniedziałek rano na terytorium Kuby nastąpiła inwazja zbrojnych oddziałów najemnych, organizowanych, finansowanych i kierowanych przez Stany Zjednoczone. Wszelka odpowiedzialność za ten akt jawnej agresji, będącej poważnym naruszeniem Karty NZ i norm prawa międzynarodowego, spada na USA — stwierdził mówca.

Przedstawiciel Kuby zwrócił się do ONZ z żądaniem podjęcia szybkich i zdecydowanych kroków w celu przerwania agresji zagrażającej pokojowi na całym świecie.

Następnie zabrał głos delegat USA, Stevenson, który stał się — zresztą głośno —

Inwazja na Kubę

(Dokończenie ze str. 1)

sif inwazyjne liczą kilkadziesiąt żołnierzy oraz informuje, że desantu dokonano z morza przy wsparciu z powietrza.

Agencje prasowe czerpią wiadomości o inwazji na Kubę wyłącznie z komunikatów radiowych rebeliantów oraz z oświadczeń przedstawicieli tzw. „Rady Rewolucyjnej” i przywódcy kontrowersyjnych — Miro Cardona. Łączność telefoniczna z Hawaną jest przerwana. Radiowy serwis kubańskiej agencji informacyjnej Prensa Latina jest zagłuszany przez rozgłoszenie niewiadomego pochodzenia.

Poważna sytuacja na Kubie wywołała niepokój światowej opinii publicznej. Liczne działacze polityczni i społeczni oraz wiele dzienników wskazują, że bezpośrednia odpowiedzialność za agresję przeciwko Kubic ponosi imperializm amerykański. Opinia światowa jest głęboko zaniepokojona możliwymi następstwami tej jawnej agresji.

Z ostatniej chwili

Korespondent rozgłośni Columbia Broadcasting System (CBS) doniósł z Miami w późnych godzinach wieczornych czasu warszawskiego, że premier Castro i jego milicja „nadal sprawują kontrolę nad Kubą” i że nic nie wskazuje na rychłe rozstrzygnięcie konfliktu zbrojnego.

Rozgłoszenia NBC, powołując się na rzecznika kontrewolucjonistów, podała, iż na wyspie Pines zrucono desant spadochronowy. (PAP)

Czwarty dzień procesu

Eichmann nie przyznaje się do popełnionych zbrodni

Z dużym zainteresowaniem posiedzenia, na którym dziane — miał ogłosić swoją obronę, iż Sąd Izraelski jest w sprawie Eichmanna.

Po otwarciu posiedzenia, przewodniczący sędzia Landau ogłosił decyzję Sądu oddalającą oba zarzuty obrony. Sąd uznał swoją kompetencję i przystąpił do rozpoznawania sprawy.

— Czy w odniesieniu do pkt. 1 aktu oskarżenia przyznaje się pan do winy? czy nie? — pyta przewodniczący oskarżonego Eichmanna.

Bombardowanie osiedla w Angoli

Samoloty portugalskie — informuje Agencja Reutersa — zbombardowały w północnej Angoli osadę Bexbe, niedaleko której powstańcy zaatakowali patrol armii portugalskiej. W czasie potyczki z powstańcami — jak podały czynniki portugalskie — zginęło 40 powstańców. Po bombardowaniu wojska portugalskie wkroczyły do Bexbe. (PAP)

oczekiwano poniedziałkowego sądu — jak to było zapowiedziane w kwestii zarzutów niekompetentny i stronniczy

— „Nie przyznaje się do winy” — pada odpowiedź.

— Czy w odniesieniu do pkt. 2 aktu oskarżenia przyznaje się pan do winy, czy nie?

— „Nie przyznaje się do winy”.

Na dalsze trzynaście identycznych pytań przewodniczącego odnoszących się do każdego z następnych punktów aktu oskarżenia pada identyczna odpowiedź Eichmanna: „nie przyznaje się do winy”. Oskarżony stoi wyprostowany, wpatrzony w przewodniczącego. Głos jego jest matowy, suchy, bezbarwny.

Z kolei przewodniczący stosownie do tutejszej procedury karnej — udziela głosu prokuratorowi, który przystępuje do wygłoszenia przemówienia uzasadniającego zarzuty postawione oskarżonemu.

Przemówienie prokuratora trwało kilka godzin. (PAP)

WIELKOPOLSKA NIEDZIELA WYBORCZA

Niedzielnego ranka wiosna wtargnęła w ulice miasta. Nocna ulewa rozwinęła zielone pąki drzew i krzewów, zmieszala zielen z bielą i czerwienią sztandarów i transparentów. Jeszcze na dobre nie wstał dzień, a na ulicach miasta było już rojno. Pieszo, tramwajami i samochodami członkowie Obwodowych Komisji spieszyli do lokali wyborczych, by rozpocząć dzień wyjątkowej pracy. Miała dla nich trwać 24 godziny.

W internacie. Techników Spożywczo i Budowlanego kończyli swoją toaletę młodzi. Po raz pierwszy szli głosować. Ambicją ich stało się, by być pierwszymi przy urnie wyborczej. Na wszelki wypadek dwóch kolegów już od godziny 4 pilnowało tego zaszczytowego pierwszego miejsca. Ale oto przyszła już i reszta, cała grupka w liczbie 76 osób. Komisja wyborcza skończyła prace przygotowawcze i po upływie paru minut, pierwszy głos oddał Janek Siwicki, uczeń Technikum Spożywczo. Znalazły się i kwiaty, od Komisji Wyborczej i od harcerzy 10 drużyny.

Zdeba udaliśmy się na Śródkę. W lokalach wyborczych Obwodów 47 i 49 panował jeszcze spokój. Większego napływu wyborców spodziewano się po godzinie 7. Na razie było zaledwie kilkanaście osób, wśród nich wdękarze. Jak się okazało „brać po spinningu” prawie we wszystkich komisjach pierwsza spełniała obowiązek obywatelski. Żywiej zaczął pulsować miejski ruch około godz. 8.30. Ze wszystkich stron spieszyli wyborcy do lokali wyborczych, na ogół pięknie udekorowanych, co stanowiło ambicję poszczególnych zakładów pracy.

O siedle Studenckie na Winogradach. Ruch tu panował od godzin rannych. Mieszkańcy bloku „E” poszli gremialnie do Komisji Wyborczej. Sprawnie odbierali kartki, przeglądali je i wrzucali do urn. Alinka Kiela i Aleksandra Dołżyńska — studentki z Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej znalazły się w lokalu z instrumentami, spieszyły bowiem na ćwiczenia. Naprzód jednak obowiązek. Zresztą — tego samego zdania byli i pozostali mieszkańcy Osiedla na Winogradach. Do godziny 8.20 ponad 50 proc. uprawnionych oddało swe głosy.

Niektóre jednak obwody, tzw. zamknięte przy szpitalach i klinikach, mogły za-

45 lat na scenie

Jubileusz H. Sokołowskiej-Luszczyńskiej

Dzisiaj w Państwowym Teatrze im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie odbywa się — po przedstawieniu sztuki A. Casona „Drzewa umierają stojąc” — uroczystość jubileuszowa dla uczczenia 45-lecia pracy artystycznej Haliny Luszczyńskiej-Sokołowskiej. Zasłużona ta aktorka urodziła się 31 grudnia 1885 roku w Zytomierzu. Naukę odbywała w Szkole Dramatycznej przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym. Zadebiutowała w 1914 roku na scenie Teatru Polskiego w Kijowie. W 1919 r. powróciła do Polski, pracując kolejno w teatrach poznańskich, potem w Teatrze Lubelskim, Teatrze Bydgoskim, a następnie w obwodowym Teatrze Wielkopolskim i wreszcie w Gdyni, gdzie zastał ją wybuch II wojny światowej. W grudniu 1939 przybyła do Warszawy. Tam w lipcu następnego roku została aresztowana i z Pawlaka wywieziona do obozu Ravensbrück.

Po wojnie zajmowała się pracą kulturalno-oświatową i artystyczną na Wybrzeżu, a 1 kwietnia 1948 została i stałym dyrektorem i kierownikiem Teatru Gnieźnieńskiego. Na własną prośbę opuściła tę placówkę, pracując kolejno w teatrach Kalisza i Lublina; z początkiem sezonu 1957/58 wróciła do Gniezna, gdzie pracuje jako aktor-reżyser i działacz społeczny. Mieszkańcy Gniezna pamiętają ją z wielu znakomitych kreacji aktorskich: Panny Małgorzaty z „Ciotuni”, Matki z „Balladyny” i wreszcie Babki ze sztuki „Drzewa umierają stojąc”, wystawianej w sezonie 1958/59.

Z okazji jubileuszu zasłużonej artystki, składamy jej tą drogą serdeczne gratulacje oraz szczerze życzenia długich lat zdrowia i sukcesów na scenie. (f)

meldować o godz. 10 o osiągnięciu stuprocentowej frekwencji. Świadcami głosowania w takim obwodzie byliśmy w Szpitalu Raszeji. Jego pacjent, Antoni Łęcki z Konina nie przewidywał chyba, że kartkę wyborczą odda w Poznaniu. Znalazł się jednak podczas leczenia w wymienionym szpitalu i razem z innymi głosował właśnie tutaj. Jeszcze meldunek z Kliniki przy ul. Polnej, gdzie pierwszym nowym obywatelem naszego miasta w dniu wyborów została Marysia Lubezyńska. Przyszła na świat o godzinie 1.50 a w kilka godzin później jej mama, wspólnie z innymi pacjentkami szpitala, oddawała głos za pomyślność nowonarodzonych, za radosne dzieciństwo, za nowe szkoły i zakłady pracy, za siłę naszej Ojczyzny.

Mimo nienadzwyczajnej pogody, przepłatanej nawet deszczem, poznaniacy wylegli w niedzielne popołudnie tłumnie na ulice swego miasta. To były wyjątkowe spacer. Większość mogła je odbywać w poczuciu spełnionego już obywatelskiego obowiązku. Nasilenie bowiem frekwencji głosujących przypadło na godziny ranne i przedpołudniowe. Liczna frekwencja przed południem sprawiła, że w porze poobiedniej Komisje Wyborcze przeżywały już „godziny odpoczynku”, tak potrzebne zresztą przed uciążliwą i absorbującą pracą do późnych godzin nocnych nad obliczaniem głosów.

Kiedy około godziny 17 odwiedziliśmy Komisję Wyborczą nr 186 w szkole przy ul. Pięknej, głosujący przybywali tu sporadycznie, w odstępach mniej więcej 5 minut. W tym samym czasie wymieniona Komisja miała odnotowanych już 90 procent głosujących. Niemal podobnie kształtowała się sytuacja w większości Obwodów. Przecięt na dla Grunwaldu wynosiła o godzinie 17 nieco ponad 30 procent, a na Jeźcach 33 proc. Ale były Komisje, które czekały dosłownie na resztki uprawnionych do głosowania. Tak np. w Obwodzie nr 190 przy ul. Biskupińskiej zameldowano około godz. 16 stan 94 procent, a przy ul. Golecińskiej — 92 proc. Tak wysoki odsetek osób, które wcześniej złożyły swe głosy w obwodach o dużym obszarze należy przypisać sprawnej komunikacji. Zorganizowały ją

specjalnie Prezydium niektórych DRN. Kursujące w równych odstępach czasu autobusy skłoniły w tych obwodach wyborców do wypełnienia obowiązku właśnie przed południem, by później pozostał wolny czas na spacer czy odwiedzin krewnych lub znajomych.

W okresie między godziną 18 a 19 słupek rtęci wyborczego termometru znów się nieco podniósł. W tym czasie przodowała w zakresie frekwencji Włda, z której meldunki donosiły o stanie wynoszącym 91,4 procent głosujących. Na drugim miejscu był przed wieczorem Grunwald — 91,3 proc., a dalej znajdowało się Stare Miasto — 91,2 proc. Miejskie Biuro Wyborcze mogło o tej porze dnia podać już, że w Poznaniu złożyło głosy 90,3 proc. ogólnej liczby uprawnionych do głosowania.

Doskonali czamini zdali Komisje Obwodowe jeśli chodzi o transport chorych i osób starszych. Dzięki pomocy zakładów pracy i instytucji, które oddały do dyspozycji Dzielnicowych Biur Wyborczych swe samochody, a także poznańskim taksówkarzom, wiele osób, które nie mogły pieszko udać się do lokali, przewieziono samochodami, by mogły spełnić swój obowiązek. W dzielnicy Grunwald tylko w 11 obwodach przewieziono do godz. 16 około 90 osób starszych bądź chorych. Również na Jeźcach sprawnie działał transport. Między innymi dyżur pełniło tutaj 40 taksówek, których właściciele bądź kierowcy pełnili dyżury po dwie godziny.

Na słowa pochwały zasłużyła poznańska młodzież, szczególnie zaś harcerze. Wszędzie niemal, a zwłaszcza tam, gdzie w budynku znajdowało się więcej lokali wyborczych, harcerze bądź harcerki pełniły całonocne dyżury informacyjne. Przed lokalami Obwodów nr 114 i 124 przy ul. Głogowskiej, w gmachu Liceum nr 8, zastaliśmy uczennice tegoż Liceum. Informowały one głosujących jakie ulice obejmują poszczególne komisje, a także pełniły dyżur sanitarny. Harcerki zastaliśmy również na dyżurze przy ul. Pięknej, a harcerze VI i VII Hufca pełnili służbę w lokalach wyborczych Jeżyc. W szeregu przypadków harcerze byli także łącznikami. Służba ta okazała się konieczna.

Dzisiaj, kiedy dzień wyborów jest już poza nami, możemy powiedzieć, że poznaniacy zdali swój obywatelski egzamin. Wysoka frekwencja głosujących potwierdza, że zdecydowana większość dała dowód zaufania do ogłoszonego przed wyborami programu działania na najbliższą przyszłość.

J. K. i E. C.

Wpierw obowiązek



Nie trudno zgadnąć jakie hobby mają ci dwaj panowie. W lokalu komisji wyborczej przy ulicy Skrytej w Poznaniu byli jednymi z pierwszych. Trzeba przyznać, że brać wędkarską w całym województwie należało do tych, na których komisje wyborcze nie musiały czekać. Zadowoleni po spełnieniu obywatelskiego obowiązku, jadą próbować szczęścia nad wodą.

Głosowali

po raz pierwszy

Po raz pierwszy przy urnie wyborczej stanęli uczniowie Technikum Spożywczo i Budowlanego, zamieszkali w internacie przy ulicy Świerkowej. W komisji wyborczej nr 97 zjawili się wszyscy przed godziną szóstą. 76 młodych jednomyślnie głosowało na listę Frontu Jedności Narodu.

Fot. (2) — K. Przechodzki



Poważny i odświętny nastrój. Tak w jednym zdaniu można by określić atmosferę dnia wyborów w województwie poznańskim. Odwiedziłem komisje i lokale wyborcze wszystkich pięciu (Gnieźno, Kalisz, Leszno, Ostrów, Szamotuły) okręgów wyborczych województwa poznańskiego. Bardzo często wyborcy czekali przed lokalami swoich komisji obwodowych już przed godziną szóstą. Byli to w wielu wypadkach pracownicy udający się do oddalonych od swego miejsca zamieszkania zakładów i fabryk.

Niektórzy oddawali swoje głosy już we wczesnych godzinach rannych z powodu wyjazdu na wczesnowiosenne wycieczki (nie wszędzie niedzielny ranek był tak pochmurny jak w Poznaniu), inni dlatego, że wyjeżdżali z wizytami do krewnych, znajomych. Były też i inne przyczyny — nieraz wzruszające — dla których wyborcy jako pierwsi chcieli oddać swoje głosy.

W obwodzie nr 26 w Jarocinie pierwszy przed urną wyborczą stanął Jan Pietraszko, woźny miejscowego Technikum Przemysłu Drzewnego. Niemal 20 lat przebywał z daleka od kraju. Po raz pierwszy brał udział w wyborach w Polsce Ludowej. W niedzielę zagwarantowany konstytucyjnie obowiązek obywatelski spełnił w swoim obwodzie jako pierwszy.

W Grodzisku jednym z pierwszych wyborców był 82-letni Jakub Barcikowski. Było dla niego podwójne święto: dzień, w którym wybierał przedstawicieli do najwyższych przedstawicielstw narodu i swojego terenu, był zarazem dniem jego urodzin.

Największą frekwencję w województwie notowano w godzinach przedpołudniowych. W Środzie o godz. 10 ponad 50 procent uprawnio-

nych oddało swoje głosy. W Jarocinie w tym samym czasie — około 60 proc., podobnie w Turku, Kaliszu, Zbiersku, a także w wioskach.

Dość często w godzinach porannych pracownicy wielu zakładów udawali się do wyborów gremialnie. Tak było m. in. w Ostrzeszowie (PSS), w Kobylinie (Mleczarnia), w wielu Państwowych Gospodarstwach Rolnych, spółdzielniach produkcyjnych.

Komisje wyborcze korzystały z pomocy aktywistów komitetów FJN, harcerzy, członków straży ogniowych, zapewniających porządek wokół i w lokalach wyborczych. Lokale wszędzie były odświętnie udekorowane. W miastach — transparenty i flagi, podobnie także w wielu wsiach, zwłaszcza powiatu leszczyńskiego. W części obwodów pierwszych wyborców witano wiązanymi kwiatów.

Starcy i chorzy, nie mogący się poruszać, na życzenie korzystali z samochodów. We wszystkich miastach gdzie znajdują się taksówki, ich właściciele pospieszili z pomocą wyborcom. W wioskach organizowano — chłopskie podwozy, chociaż i tam komitety FJN nie rzadko dysponowały samochodami.

Po południu dzień wyborczy zbliżał się ku końcowi. Około godziny 17 w Lesznie głosowało już ponad 85 procent obywateli, podobnie w Kościańskim, Szamotulskim. W Gryźnie i Naclawiu (powiat kościański) o godz. 17 oddali swoje głosy ostatni uprawnieni i zdolni do udziału w wyborach. W znacznej części obwodów około godziny 20 komisje oczekiwały już tylko na pojedynczych obywateli.

Gdy o godzinie 22 zamknięte lokale wyborcze, w komisjach obwodowych rozpoczęła się żmudna i odpowiedzialna praca nad obliczaniem głosów. W nocy protokoły głosowania przesyłano do komisji okręgowych.

Dzień wyborów minął w Wielkopolsce w skupieniu i odświętnym nastroju. Masowa frekwencja w wyborach jest świadectwem zaufania do programu wyborczego oraz kandydatów do Sejmu i rad narodowych, a przy tym jednocześnie wzajemnym zobowiązaniem wyborców i kandydatów do realizowania tego programu.

T. K.

EDUGENIUSZ PAKIUSZA



— Czekał, Wiesiek, mnie i tak trudno się mówi... Kilka razy dawał mi na przechowanie różne patyki, niewielkie, owinięte zawsze dokładnie. Mówił, że boi się trzymać je w swoim mieszkaniu, łatwo tam mogłyby dostać się złodzieje. Potem przychodził i zabierał... Pożyczał też u mnie pieniądze. Wszystko co miałam. Wiedziałam, że nie odda, ale bałam się. Zagroził, że ci powie...

— Mnie powie? Co mnie? — zerwał się z miejsca, coś mu świtało, nerwowo biegał po ciasnej przestrzeni.

Patrzyła za nim, uśmiechnęła się cierpko.

— Jeszcze raz widzę, że dobrze cię przejrzał. Na wiele spraw spoglądasz bardzo rygorystycznie, jakos tak zasadowo. Bałam się, bo ciebie kochałam, Wiesiek. Inaczej bym dawno nie miała z nim nic wspólnego, ani by krokiem tu stąpił... Bo wtedy, wiesz, jak byliśmy zaręczeni, ja z nim ży-

łam. Przez długi czas. Tym mnie szantażował, tej prawdy bałam się dla ciebie i dla siebie. Teraz ci powiedziałam, wiesz wszystko. Nic już więcej nie skrywam.

Oczekiwała wybuchu, był dziś taki gwałtowny. Tymczasem Wiesiek zamrlił tylko w swojej wędrowce po ciasnej klitce, opuścił głowę.

— Masz całą prawdę — powtórzyła. W głosie tym brzmiała nuta nadziei. Zgasła, gdy Halina zobaczyła, że Stachura zmierza ku drzwiom. Z ręką na kłamece przystanął, powiedział z wielkim wysiłkiem.

— Przepraszam, Halina, że tak wychodzę... Mówiłaś, jestem zasadowy, rygorystyczny. Nie wiem, nie wiem. Ja... ja to muszę jeszcze przemysleć... Trzasnęły zamykane drzwi. Nasłuchiwała jego kroków, potem podniosła się z westchnieniem. Nie miała złudzeń, skończył się. Drugi raz w życiu.

Najnie spodziewaniej dla samej siebie energicznie zabrała się za porządki. Musiała coś zrobić, żeby nie myśleć, nie rozpacz, nie tęsknić... On zaś idąc do domu pragnął tylko spokoju, rozważenia wszystkiego, co stawało przed nim koniecznością decyzji i grył się jednocześnie tymi myślami, które go obśkakiwały ze wszystkich stron, nekaly tysiącem pytań i wątpliwości.

Jedno wiedział na pewno, nie postąpił ładnie z Haliną. Ona w niczym nie była tu winna. Jeżeli świadomie odsuwała się ostatnio od niego, to właśnie dlatego, że nie chciała go angażować,

że dręczyły ją tamte wspomnienia, może się bała dla siebie nowej przegranej. Coż jego ucieczka? Właśnie cios w jej złudzenia.

— Ogluchłeś, do piegowatej chole-ry? Wiesiek.

Obejrzał się jak nieprzytomny. Heniek i Roman wymachiwali w jego stronę rękami.

— Wreszcie, że i nieboszczyk już by usłyszał. Co z tobą się dzieje? Udowadniasz nową naukową teorię? — śmiał się Kubiak.

Dopiero Roman, uważnie przyglądający się Stachurze, szturchnął Heńka pod żebro, szepcąc, aby dał spokój. Nie widzieli jeszcze Wieska w stanie takiego podenerwowania. Zupenie inny człowiek.

— Na Boga, czuję, nowa jakaś robota. Już trzeci dzień spokoj, na te strony to stanowczo za długo — zamruczał Kubiak.

— Nic takiego, mam po prostu swoje zamartwienia. Zdarza się. Gdzie tak gonicie? Do mnie może?

Roman porozumiewawczo mrugnął na Heńka.

— Do ciebie. Potrzebny jesteś. Wiedziałeś, jest na bunkrach pluton saperów. Był u nas niedawno porucznik, z pewną prośbą, tyczy się także twojej osoby.

— Mojej? Po cóż ja jestem porucznikowi potrzebny?

— Długa historia. Skocz do chałupy po dresy, zaczekamy na ciebie. Wiesiek, w pierwszej chwili niezadowolony ze spotkania teraz nabrał ochoty. Znał siebie, wiedział, że w

niekończoność gryźć się potrafi jakimś problemem, gdy tymczasem rozstrzygnięcie nadchodzi potem w chwili najmniej spodziewanej. Może będzie lepiej, gdy pojdzie z nimi, odwróci uwagę od tamtych spraw, które, poradzi się nawet Romana.

— Coś tak raptem wyskoczył z jego pomocą? — pytał się Heniek, gdy zostali we dwójkę.

— Chłopaka musiało coś rąbnąć i to niemiłosiernie. Wygląda na spokojnego, ale jest nerwus cholerny. Zagryzie się własnymi myślami. Zabierzmy go do podziemi, zapomni o tamtych.

— Ale o czym?

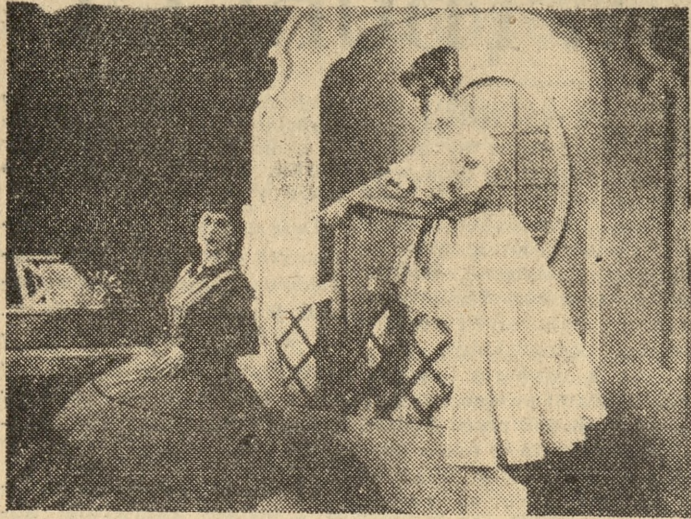
— Ba, żeby to wiedział.

— Mam dresy, teraz gadajcie w czym rzecz. — Wiesiek był już nieco mniej chmurny.

— Przyjechali dziś rano, ciężarówka i gazik. Grzebali się na powierzchni, chcą znaleźć wiaz do kwatery. Wszystko tak poryte jest pokaskami, że w niczym nie mogli się wyznaczyć. Zawiodły nawet jakieś tam aparaty. Wtedy porucznik przyjechał do nas, po raz drugi, bo przedtem wypytawał się o wszystko dokładnie, jeszcze wczoraj... W ogóle mamy teraz gości, Malicki za głowę się łapie. Milicja, prokurator, wojsko. Ruch w interresie. Chodzą o to, króliki natchnęły ich taką myślą, żeby od wewnątrz wskazać, gdzie szukać wiazu.

(Ciąg dalszy nastąpi) (92)

„Panna mężatka” — z Łodzi



W dniach od 18 do 23 bm. codziennie o godz. 19 na scenie Teatru Nowego oglądać będziemy Państwowy Teatr Łódzkiej, który przedstawi publiczności poznańskiej komedię J. Korzeniowskiego „Panna mężatka”. Komedia ta jest jedną z najlepszych, spośród przeszło sześćdziesięciu utworów dramatycznych Józefa Korzeniowskiego. W tytułowej roli zobaczymy utalentowaną aktorkę Krystynę Froelich; Adolfa gra Zdzisław Józwiak, Pułkownik — Walentyna Sakkarli, Majora — Stanisław Marecki. W pozostałych rolach: Tadeusz Kożusznik i Kazimierz Jaworski. Reżyseruje — Aniela Boryłowska. Scenografia — Stanisława Węgrzyna. Przedprzedaż biletów w kasie „Orbisu” ul. Czerwonej Armii i Teatru Nowego w godzinach od 10 do 13 i od 16 do 18. Na zdjęciu: Krystyna Froelich i Walentyna Sakkarli w jednej ze scen sztuki.

Fot. — „Głos”

Rozmawiamy z dyr. Szymonem Zakrzewskim

„Pagart” od strony kulis

Blisko 5-letnia działalność Polskiej Agencji Artystycznej przyniosła widoczne efekty. Do przeszłości należą czasy, kiedy do każdego niemal występu polskiego artysty za granicą trzeba było dopłacać z „własnej kieszy”.

Teraz zarabiamy dewizy, możemy za nie sprowadzać coraz więcej zagranicznych zespołów, reprezentujących wysoki poziom artystyczny. Czy jednak zawsze takie sprowadzamy? Ostatnie koncerty Ymy Sumac sugerują coś wręcz przeciwnego. Musieliśmy słono płacić nie tylko za fenomenalnego głosu (którego wartości nikt nie kwestionuje) peruwiańskiej śpiewaczki ale również za klasyczną amatorszczyznę w wykonaniu dwóch tancerek i p. Moices Vivanco. W konsekwencji odbiło się to na kieszeni widza. Tak dosyć zaczepnie rozpoczęliśmy naszą rozmowę z dyrektorem Polskiej Agencji Artystycznej PAGART — Szymonem Zakrzewskim.

— Z Ymą Sumac — mówi dyr. Zakrzewski — już od dłuższego czasu byliśmy w kontakcie. Chcieliśmy ją sprowadzić do Polski (domagała się tego reszta prasa i radio), bo reprezentuje ciekawe oryginalne zjawisko artystyczne. To dobrze, że interpretacja niektórych piosenek z jej repertuaru wywołała u nas tyle kontrowersyjnych opinii. Naczelny się cenić własnych artystów...

Niestety nie mieliśmy żadnego wpływu na program koncertu. Sumac reprezentuje typ wielkiej gwiazdy z pretensjami. Po entuzjastycznym przyjęciu w Związku Radzieckim — nie chciała zgodzić się na żaden kompromis „programowy”.

— Wygórowana cena biletów wstępu na koncerty Ymy Sumac nie jest wypadkiem odcosobnionym. W imię imprez organizowanych przez PAGART jest coś niedostępnego dla ludzi średnio zarabiających.

Imprezy typu rozrywkowego z udziałem artystów zagranicznych są drogie, bo płacimy również wysokie honoraria. Jednak również świadomie ustalamy wysokie ceny biletów wstępu na imprezy rozrywkowe (na takich będziemy mieli zawsze komplet widzów), by gromadzić fundusze na dofinansowanie imprez o wysokich wartościach artystycznych poznawczych jak np. koncertów wybitnych solistów, występów znanych zespołów teatralnych itp.

— Pani dyrektorko dlaczego niektóre miasta prowincjonalne pozbawione są ciekawych imprez z udziałem artystów zagranicznych?

— Spowodowane jest to przede wszystkim brakiem odpowiednich dużych sal w wy-

mienionych miastach — przecież zapewnienie frekwencji ma dla nas dość istotne znaczenie. Zresztą niezbyt duże zainteresowanie imprezami wykazują miejscowe „Estrady”.

— Można więc sprowadzać jakieś zespoły mniejsze, a więc tańsze. Nawiazanie ścisłych kontaktów z „Estradami” — jest również sprawą do rozwiązania.

— Oczywiście. Dlatego w najbliższym czasie zorganizujemy spotkanie z przedstawicielami poszczególnych „Estrad”. Chcemy dokładnie zorientować się w „lokalowych” możliwościach poszczególnych miast, chcemy również zorientować się jakiego rodzaju imprez domaga się miejscowe społeczeństwo.

Poza tym PAGART chciał spełniać rolę agencji centralnej w stosunku do takich wojewódzkich zespołów jak „Ara beska”, „Wagabunda”, „Wichary” itp. Chcieliśmy organizować dla nich występy w kraju i za granicą. Niestety wielu opiekunów „Estrad” w Ministerstwie Kultury i Sztuki uważa, że przejęcie przez nas tych zespołów poważnie osłabiłoby wojewódzkie „Estrady”.

W dniach 5—6 maja br. odbędzie się w Warszawie zjazd kierowników wydziałów kultury WRN. Wtedy przedyskutujemy tę sprawę i sądzę, że dojdziemy do ostatecznego porozumienia.

Rozmawiał:
EUGENIUSZ LECH

Bądźmy zdrowi

Dzień pierwszy...

Z notatnika pacjenta

W południe w biurze rozboleła mnie głowa. Nie pomogła pigułka z „krzyżykiem”. — Czulem, że temperatura wzrasta. Nim doszedłem do domu, zaczęły się bóle brzucha. Zawiodła domowa kuracja: — aspiryna plus herbata z cytryną. Rano gorączka nie opadła. To już nie wiosenna grypa. Wybrałem się do Rejonowej Przychodni Zdrowia...

W bramie mego domu nie ma wywieszki z informacjami, do której przychodni należą. Musiałem skorzystać z automatu telefonicznego i informacji „03”. Trwało to blisko pół godziny...

W Przychodni przy ul. Zakręt na Grunwaldzie zarejestrowano mnie i kazano czekać. — Dobrze, że są ławki — pomyślałem, gorączka bowiem dawała znać o sobie.

— Proszę pani, mój mąż jest chory, na wrzody, nie może chodzić — rozpoczęła rozmowę z rejestratorką nowo przybyła kobieta.

— Zgłasza pani wizytę?

— Może lekarz nie potrzebuje się trudzić, powiem mu tylko, co jest...

— Proszę poczekać...

Czekała dwie i pół godziny, by dowiedzieć się, że lekarz musi przyjść zobaczyć chorego. Nie wolno leczyć na odległość...

— Proszę pani, ja na zastrzyk — zgłosił mężczyzna.

— Zaczynamy o dziesiątej (dochodziła godzina dziewiąta).

— To znaczy godzinę mam czekać i codziennie zwalniać się z pracy?

— Zastrzyki wykonujemy do szesnastej. A może jest w zakładzie pracy ambulatorium?

— Niestety, nie ma, mój zakład jest mały. Nim z drugiego końca miasta przyjadę tu po pracy, znowu zamknę się w gabinecie!

— To jeszcze nic — mówi starsza pani. — Kilka dni temu, moja znajoma rozcięła palec. Pobiegła do Przychodni Chirurgicznej przy Al. Prybyszewskiego. Lekarz przyjął ją grzecznie, załatwił, dał pierwszy zastrzyk przeciwbólowy, wyjaśniając jednocześnie, że zgodnie z zarządzeniem, zastrzyki te powinien przynosić sam pacjent z apteki. Dlatego, dając jej receptę prosił, by następny zastrzyk dostarczyła sama.

Z upływem czasu w poczekalni wytworzył się familijny nastrój.

— A pan na co choruje? — zapytałam sąsiada...

— Ja, za brata... Mają wprowadzić lekarza w zakła-

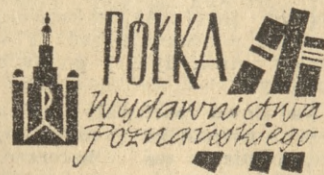
dzie, nie posiada on jednak prawa wystawiania zwolnień. Muszę je uzyskać tutaj.

Potem jakaś nauczycielka opowiadała o przyjmowaniu po kilku chorych na raz. O swoich intymnych dolegliwościach musiała opowiadać pewnego razu w przychodni chirurgicznej... przy własnej uczennicy.

Po dwóch godzinach stałem przed lekarzem. Dokładne badanie. Poleciał mi zrobić analizy, prześwietlić żołądek. Z wyników miałem wrócić, a potem rozpocząć kurację.

Na następny dzień zaplanowałem analizy i prześwietlenie żołądka. Jednak już pierwszy dzień wzbogacił moje doświadczenie pacjenta i zmusił do zastanowienia. Na sunęły się wnioski:

● każdy potencjalny pacjent powinien wiedzieć, do



Goliński Leszek
„S'ódma Drezeńska”
Powieść W. P. 1961.
s. 268. Cena zł 18.—

Po ciekawej „Ulicy siedmiu kół” przedstawiającej Wrocław, z okresu pierwszych lat powojennych, otrzymujemy drugą powieść znaną publicysty. Akcja jej zaczyna się w ostatnich tygodniach wojny. 7 dywizja „Drezeńska” maszeruje przez Ziemię Łużycką w kierunku Berlina. Koniec wojny zastaje ją na przedpolach Dreżna. Rozpoczyna się drugi okres jej dziejów: za gospodarowanie nowo odkrytych terenów. Fabuła powieści — zwłaszcza druga jej część — przesycona jest dramatyzmem. Pewne jej karty pozostają niezapomniane, zwłaszcza sugestywne sceny przeglądu podziemnego szpitala hitlerowców. Nie brak także humoru i dowcipu rozśmieszającego napięcie.

Autor wypełnia lukę tematyczną literatury, która nie widzi szerokiego wachlarza tematów, ukazując różnorodność życia, jakie po wojnie na Ziemiach Zachodnich. „7 Drezeńska” zacięka miłośników tematyki wojennej, wszystkich interesujących się Ziemią Zachodnią, a także zwolenników dreszczu sensacji. Stanowi lekturę ciekawą i potrzebną.

U. G.

W „Bajce” bajeczny odpoczynek

Budowa ośrodka wczasowego CRZZ w Tardzie koło Ostródy we sła w kulminacyjne stadium. Ośrodek obejmie 16 ha powierzchni i składać się będzie z hotelu na 260 miejsc z kawiarnią i restauracją, miasteczka 40 domków campingowych, a prócz tego przy stani wodnej, muszli koncertowej, teatru letniego itp.

Cały ośrodek otrzyma nowoczesne wyposażenie. Np. domki campingowe będą miały po dwie amerykański, szafkę, stół, elektryczne światło i bieżącą wodę. Tabor wodny ośrodka, całkowicie nowy, składać się ma z eleganckiego jachtu budowanego właśnie przez stocznię w Gdańsku, a prócz tego z motorówek, żaglówek, kajaków. Dzięki zaistnieniu w hotelu centralnego ogrzewania, „Bajka”, bo taką nazwę otrzymała ta nowa polska placówka turystyczna — będzie czynna przez cały rok.

Szczecińska „biała flota” gotowa do sezonu

Korespondencja ze Szczecina

Pierwszą, wodną komunikację między Szczecinem a Świnoujściem — były to lata 1946—47 — utrzymywał rozklekotany parowczyk „Piast”. Dawno już ten starszulek popłynął w ostatni rejs do hutniczego pieca. Obecnie „Żegluga Szczecińska” może przysłać na swoje statki 1.600 osób na raz. W zeszłorocznym sezonie przewiozła ponad 330 tysięcy pasażerów. Mniej więcej tyle, ile mieszkańców mają wszystkie miasta woj. opolskiego czy zielonogórskiego. Albo Bydgoszcz razem z Toruniem.

Największy statek szczecińskiej białej floty, popularna „Diana” (550 miejsc), przechodzi właśnie przedsezonową kosmetykę. Inne, jak: „Telime” (250 miejsc), „Małgosia” (150), czy „Jolanta” (120) lub „Elżunia” (55), oprócz upiększających zabiegów, wyposażone zostaną w nowe silniki.

W Kołobrzegu wkrótce obejmie znowu służbę pełnomorski „Rekin” (140).

Zalogi już przeszkolone, cała flota radiofonizowana i „zbufetowana”. Kamizelki i pływaki ratunkowe sprawdzone. — Tylko siadać i płynąć. Tak, ale dokąd? W stronę? Bądźmy praktyczni. Już teraz, myśląc o letnim urlopie czy zbiorowej wycieczce wiosennej — zwróćmy uwagę na zachodnią część Wybrzeża. Warto...

Ponad trzydzieści miejscowości nadbrzeżnych — od Ustki do granic NRD, na wyspie Uznam — przygotowuje się do przyjęcia wielu dziesiątów tysięcy gości z całego kraju. Powstają liczne kolonie, całe osiedla domków campingowych, poprawia się komunikację, zapewnia zaopatrzenie, rozrywki, rozbudowuje domy wczasowe, uzdrowiska,

sanatoria (solanki i ciepłe kąpiele morskie).

Rośnie wczasowy gigant

Świnoujście — ważna inwestycja pięcioletniej, rośnie na wczasowy gigant, który załami Międzyzdroje i inne renomowane kurorty Bałtyku. W tej części Wybrzeża są bowiem najlepsze plaże, najzdrowsze lasy, najładniejszy klimat. Wodne połączenie Szczecina z tymi miejscowościami, a szczególnie ze Świnoujściem, stwarza pasażerom nie tylko okazję do ekscytującej podróży statkiem, ale i jedyną chybą w kraju możliwość tak pełnego, tak pogłębionego zapoznania się z ciekawą i rozległą problematyką morską. Trasa wiedzie przez port szczeciński, największy port Polski, potem wzdłuż rejonów stoczni i innych zakładów przemysłowych, następnie torem wodnym przez Zalew Szczeciński i po dwóch i pół godzinach rejsu kończy się w Świnoujściu.

Siostry Wenedy i wodoloty

W pierwszej połowie maja „Żegluga Szczecińska” przysłać nowy statek, „Lila Weneda”: 250 miejsc, szybkość 14 węzłów (ok. 26 km/godz.), pozostałe robią 9—11 węzłów. Pod koniec sezonu dojdzie jej siostra, „Roza Weneda”. Są to pierwsze jednostki z przewidzianych w pięcioletnim programie uzupełnienia taboru „Żeglugi Szczecińskiej”. W następnych latach zbudowane będą dwa statki morskie, po 350 miejsc, do obsługi linii Szczecin — Gdynia, via małe porty, jak: Dziwnów, Kołobrzeg, Darłowo, Ustka.

W 1964 r. przybędą pierwsze wodoloty. Są to statki o 85 miejscach, które po nabraniu pełnej szybkości (ok. 37 węzłów, tj. 70 km/godz.), płyną podobnie, jak ślizgacze, tzn. niemal całkowicie, z wyjątkiem części rufowej, wynurzonej z wody.

W 1965 r. „Żegluga Szczecińska” będzie miała 14 statków, przeważnie nowoczesnych, w godnych i szybkich. Przybędą nowe przystanki i dworce morskie, dwukrotnie wzrośnie przewóz pasażerów.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

Płock - znaczy petrochemia

Jeszcze do niedawna Płock był przede wszystkim uroczym, starym nadwiślańskim grodem. Dzisiaj miasto to coraz powszechniej kojarzy się z pojęciem — petrochemia.

Bo tutaj właśnie, na północnych krańcach mazowieckiej ziemi, powstaje nowoczesna rafineria, jedna z największych inwestycji bieżącego pięcioletnia i jeden z większych obiektów tego typu na świecie.

Po zakończeniu budowy przerabiał się tu będzie 6 milionów ton ropy naftowej rocznie, a przewiduje się, że w wyniku dalszej rozbudowy rafineria płocka będzie mogła przerobić dwa razy tyle. Dla porównania: zdolność produkcyjna największej aktualnie rafinerii w Czechosłowacji wynosi 0,5 mln. ton rocznie.

Budowa kombinatu płockiego przebiegnie w dwu etapach. Po zakończeniu pierwszego, w zasadzie w 1965 roku, tutejsza rafineria będzie mogła przetworzyć 2 miliony ton ropy w ciągu roku. W tym samym okresie wszystkie rafinerie w kraju razem wzięte przerobią niewiele ponad 1200 tysięcy ton ropy.

Rafineria oprócz gotowych produktów takich, jak benzyna silnikowa,

rozmaite oleje napędowe, smarowe itp., których jak wiadomo, mamy w kraju ciągle za mało, dostarczać będzie podstawowe surowce dla produkcji petrochemicznej części tego kombinatu.

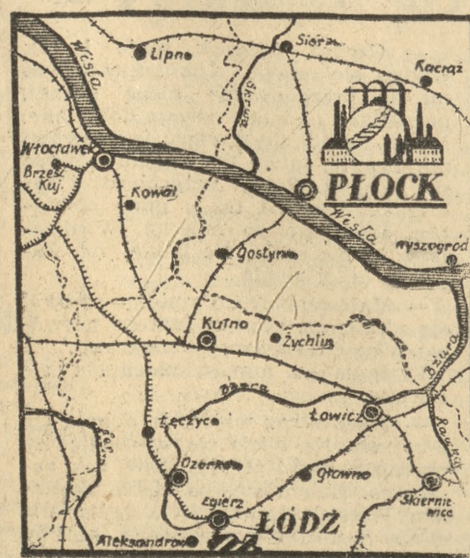
Petrochemia zaś ruszy w Płocku dopiero w następnej pięcioletce. Podstawowe jej produkty to przede wszystkim polietylen, aceton, syntetyczny fenol i bardzo deficytowa syntetyczna gliceryna. Otrzymywane się tu będzie także butadien — podstawowy surowiec do produkcji kauczuku syntetycznego, kwas siarkowy, mocznik nawozowy itd.

Płocki kombinat petrochemiczny pod względem ilości produkowanych wyrobów przewyższać będzie Zakłady Oświęcimskie.

Całość budowy tego kombinatu kosztować będzie blisko 11 miliardów złotych. Natomiast roczna wartość produkcji Płocka (oczywiście, po całkowitym zakończeniu budowy) wynosić będzie około 24 miliardów złotych.

W bieżącej pięcioletce nakłady inwestycyjne sięgają około 6 miliardów złotych. W roku bieżącym wyrosną tu pierwsze stałe obiekty m. in. zbiorniki rafinerii.

Podstawowa część wyposażenia produkcyjnego kombinatu płockiego pochodzić będzie z krajowych fabryk, wśród dostawców zagranicznych są m. in. CSRS i Rumunia. (a)



Pracownicy poszukiwani

Inżynierów wzgl. techników technologów, st. techników normowania pracy, księgową, freterów oraz tokarzy przyjmą — Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych nr 3, Poznań, Bałtycka 52. Dowóz pracowników autobusem zakładowym. K2545

Operatorów na spycharki S-80 z uprawnieniami oraz suwnicowego na suwnice hali warsztatowej o udźwigu 5,5 tony również z uprawnieniami przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynieryjnego Baza Sprzętu Poznań-Junikowo, ul. Nowosolska nr 38 (dojazd tramwajem nr 13 i 18 do końca). K2565

Głównego księgowego i kierownika handlowego zaangażuje zaraz handlowe przedsiębiorstwo spółdzielcze w Poznaniu. Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne lub średnie handlowe z 5-letnią praktyką zawodową na stanowisku kierowniczym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2587.

1 kierowcę - ślusarza do obsługi Pogotowia Technicznego oraz 50 robotników przyjmie zaraz do prac w Poznaniu (budowa na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich) Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3, Poznań, ulica Solna 12. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Osobom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym oraz możliwości korzystania z stołówki Przedsiębiorstwa. K2576

Państwowy Szpital Kliniczny nr 1 w Poznaniu, ul. Długa 1/2 — zatrudni zaraz pielęgniarki dyplomowane. Mieszkanie przy Szpitalu zapewnia. K2636

Maszynistki posiadające własne maszyny zatrudni na część etatu zaraz Woj. Biuro Projektów w Poznaniu, ulica 23 Lutego 20. Wynagrodzenie za pracę zgodnie z uchwałą nr 231 Rady Min. z 2. VII. 1958 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników Biur Projektowych i uchwałą Prez. Rady z dnia 3. XI. 1950 r. w sprawie premiowania maszynistek. K2696

Praca

Ślusarz - spawacz za dobrym wynagrodzeniem — potrzebny. Poznań Ogródowa 11 — Chromowia. Zgłoszenia w godz. od 15.30 do 17. K26293g

Dwie rutynowane krawcarki przyjmą pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K26340g.

Potrzebna pani umiejąca natryskiwać kraty. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K26355g.

Nauka

Tańców towarzyskich wycieczka, Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkowa 2a, parter. K25546g

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu, zawiadamia, że 26 kwietnia 1961 r. nastąpi otwarcie kursu radiotelewizyjnej popularnej. Zapisy przyjmują i informację udziela Sekretariat, ul. Lampego 7, telefon 14-45. K26580g

Kupno

Samochód „Opel - Kapitani” kupię. Oferty z opisem technicznym i ceną. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K26286g.

Kupię samochód Skodę, Moskwicz — nowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K26295g.

Kupimy wosk pszczoły, odpady świec kościelnych. Ceilon, Poznań, Małe Garbary 2. K26518g

Sprzedaż

Cegły białe kl. I — wapno — gips — poleca: M. Rzekiecki, Bydgoszcz, Em. Plater 20. K1721

Wózki dziecięce, dla lalek w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy, Wrocławskie 25. K26327g

Fortepian małe skrzydło marki Fiedler, sprzedam. Stan dobry. Senatorska 26. K26328g

Sprzedam 3 tony owsa. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K26343g.

Maszynę dziewiarską sarniecką nową, podział 5:40 firmy E. Dubiet — sprzedam. Informacje: Poznań, ul. Żurawia 15/17 (warsztat). K26348g

Sprzedam platformę na konia i traktor oraz sнопowłazkę „Fahr”. Waliszka, Rabowice k. Swarzędza. K26350g

Samochód IFA F-8 z nowym silnikiem, silnik IFA po remoncie oraz nowy WFM z wylosowania sprzedam. Telefon 446-79. K25940g

Szybka sprzedaż samochodu lub motocyklu na targach w każdy czwartek „Autoinformator”, Poznań, Obornicka 17. K25511g

Motocykl WNP 125 cm zapasowy silnik, części, spacerówkę czeską, krzyżniak sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 164a m. 7. K26468g

Sprzedam wózek głęboki i spacerowy składany. Nowak, Paderewskiego 11 m. 11. K26441g

Okazyjnie sprzedam samochód marki „Warszawa”. Stan bardzo dobry, cena przystępna. Głogów, ul. H. Sawickiej 12. K26515g

Sprzedam tanio motorower marki „Simson” oraz głęboki ceratowy wózek dziecięcy. Hetmańska 42 m. 3. K26357g

Samochód „Skoda” 1102 czterodrzwiowy, sprzedam. Gwardii Ludowej 10 m. 2, tel. 524-32. K26371g

Sprzedam motocykl „Jura”. Poznań, Długa 5 m. 7. K26380g

Przetargi — Komunikaty

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu, rewiru II, mający kancelarię w Poznaniu, ulica Mińska nr 1a, na podstawie art. 608 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1961 roku o godz. 11 w Poznaniu, ul. Górczyńska 30 odbędzie się licytacja ruchomości składających się z samochodem ciężarowym 3-tonowego „Opel-Blitz”, oszacowanych na łączną sumę zł 30.000, należących do Franciszka Rochotki. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K2638

Dolnośląska Fabryka Kleju w Nowej Soli, ul. Nowotki nr 83, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zasobnika na popiół o konstrukcji żelbetowej. Zasobnik o wym. 5,50 x 3,50 x 5,50 metra wsparty jest na 4 słupach o wys. 6,15 m. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja techniczna jest do wglądu w Dz. Technicznym, codziennie od godz. 8—14. Otwarcie ofert nastąpi 29. IV. 1961 r. o godz. 10 u Gł. Inżyniera. D. F. K. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K2700

KOMUNIKAT

Wydział Komunikacji — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości: w związku z projektowaną budową domu mieszkalnego w ul. Czajczej, zamyka się z dniem ogłoszenia dla ruchu kołowego w w. ulicę na odcinku od ul. Dolna Wilda do ul. Dolina oraz ul. Powstańcza na odcinku od ul. Jerzego do ul. Krzyżowej. K2730

OGŁOSZENIA DROBNE

Kureczki czterotygodniowe leghorn i krzyżówka, sprzedam. Ostrobramska 25. K26376g

Mebie, łóżka, tapczany, lustro, obrazy, posciele sprzedam. Stary Rynek 93 m. 3. K26396g

Dziecinne krzesło oraz kocyk sprzedam. Szamarskiego 47 m. 6. K26381g

Balans 10 ton sprzedam. Fabryczna 34a m. 13. K26384g

Lokale

Zamienie mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, w nowym bloku, w mieście przemysłowym, 50 km od Poznania na równorzędne w Poznaniu lub odstąpić udział. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K26721g.

Zamienie mieszkanie dwuizbowe w Wągrowcu na takież w Poznaniu. Czapczyński, Wągrowiec, Ks. Wujka 13. K26499g

Zamienie pokój z kuchnią komfort, 1 i półtora 2 pokojowe z kuchnią łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K26345g.

3 pokoje z kuchnią, łazienką, komfortowe, front II ptr., zamienię na dwa mieszkania: dwa pokoje z kuchnią i jeden pokój z kuchnią, albo po pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K26339g.

Nieruchomości

Odstąpię ogród działkowy zadrzewiony z altaną, Dolna Wilda. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K26691g.

Nowy dom jednorodzinny z zadrzewionym ogrodem, piękne położenie, okazjnie sprzedam. Informacje na miejscu. Murowana Goślina k. Poznania, ul. Poznańska 23 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K26210g.

Sprzedam domek jednorodzinny 2 pokoje z kuchnią, z ogródkiem, w mieście powiatowym, 50 km od Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K26722g.

Parcelę w Czerwonaku, opłotowaną spleśnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K26739g.

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
HANDLU SPRZĘTEM MOTORYZACYJNYM

W POZNANIU

ulica Stalingradzka nr 71 — telefon 94-82

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę

W ROKU 1961 CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW STAR I WARSZAWA ORAZ AKCESORIÓW:

1. Sworznie podwoziowe z tulejkami około	10.500 szt.
2. Końcówki drążka kierownicy około	3.000 szt.
3. Drażki kompl. z końcówkami Warszawa około	500 szt.
4. Półosie tylnego mostu około	1.200 szt.
5. Bębny hamulcowe Warszawa około	400 szt.
6. Amortyzatory przednie i tylne Warszawa około	1.500 szt.
7. Koronki koła samochodowego około	500 szt.
8. Kosze mechanizmu różnicowego Warszawa około	400 szt.
9. Sprzęgło rozrusznika „bendix” Warszawa około	1.200 szt.
10. Hamulec ręczny taśmowy Star około	600 szt.
11. Końcówka wieloklinowa wału pędnego Star około	600 szt.
12. Widełki przesuwne wału pędnego Star około	1.000 szt.
13. Tarcze sprzęgła kompl. „Star” C-25 około	500 szt.
14. Zawory ssące i wydechowe około	20.000 szt.
15. Wycieraczki elektryczne 12 V (motorki) około	1.000 szt.
16. Regulatory napięcia 6 i 12 V około	600 szt.
17. Przerywacze zapłonu Warszawa, W. F. M. około	5.000 szt.
18. Przerywacze migowe kierunkowskazu około	2.500 szt.
19. Lampy obrysowe i kierunkowskazowe około	4.000 szt.
20. Żarówki sufitowe około	20.000 szt.
21. Ochraniacze dętek (fartuchy) około	6.000 szt.
22. Ramiona do wycieraczek około	1.500 szt.
23. Różne atrakcyjne części do samochodów Star, Warszawa oraz akcesoria.	

Ilości zostaną ustalone po zapoznaniu się z wzorami i cenami oferowanych artykułów.

Terminy dostaw: sukcesywnie w partiach miesięcznych 1961 r.

Oferty szczegółowe w zalakowanych kopertach z oznaczeniem przedmiotu i daty przetargu na kopercie wraz z zalakowanym wzorem artykułu należy przesać pod adresem: Rejonowa Spółdzielnia Pracy, Handlu Sprzętem Motoryzacyjnym w Poznaniu, ulica Stalingradzka 71 w terminie do dnia 2 maja 1961 roku.

Przetarg rozpocznie się dnia 5 maja 1961 r., o godzinie 10 w lokalu Spółdzielni, adres jak wyżej.

Ceny ofertowe powinny być zatwierdzone przez właściwe władze. Obowiązujące rabaty wynoszą: detaliczny 10 proc., hurtowy 4 proc.

Na oferowane części z układu kierowniczego i hamulcowego obowiązują przedstawienie atestu jakościowego wydanego przez uprawnione instytucje lub rzeczoznawców.

Do złożenia ofert zaprasza się przedsiębiorstwa i jednostki gospodarcze państwowe i spółdzielcze oraz wykonawców należących do gospodarki sektora nieuspołecznionego.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K26497

Różne

Stroje, naprawiam, modernizuję, polituruję, fortepian, przeprowadzam wyceny, ekspertyzy. Drygas, Chudoby 15, telefon 95-79. K26285g

Zguby

16 bm. godz. 17.30 zgubiłam zegarek „Era” na trasie kino Bałtyk — Czernastka. Zwrot wynagrodzić. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K26816g.

Dnia 16. IV. 61 r. o godzinie 12.30 na trasie Górczyn — Luboń zgubiłam większą ilość gotówki. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Kazimierz Wiśniewski, Luboń, Niezłomnych 11 m. 2. K26881g

Zakład krawiecki kupię, wydzierżawię, ewentualnie przystąpię do spółki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2626p.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najdroższego, nigdy niezapomnianego męża, ojczulka i dziadziunia, sp.

Leona Marciniaka

zostanie odprawiona za spójność duszy, msza św. żałobna w środę, dnia 19 bm., o godz. 8.30 w kościele św. Małgorzaty na Śródcie.

ZONA Z RODZINĄ K26790g

Dnia 14 kwietnia 1961 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 73, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

Marcin Nowak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 18 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, przy ulicy Bluszczejowej.

Pograżone w smutku
ZONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, Czesława 1. K26810g

Sergiusz Pieńkowski

członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Część Jego pamięci!

ZARZĄD CECHU RZEMIOSŁ BUDOWLANÝCH W POZNANIU K2712

Edmund Schoen

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 18 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni
SYN, BRAT, SIOSTRY I RODZINA

Poznań, Lwówek Wlkp., Kościan, Caracas, Ciudad, Bolivar. K26788g

Elżbieta Namysłowa

Pogrzeb odbędzie się w środę, 19 kwietnia br., o godzinie 15.00 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, 20 bm., o godzinie 8.00 w kościele Najświętszego Serca Jezusa.

W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, ZIEĆ, WNUKI I RODZINA K26839g

Weronika Andrzejewska

Z DOMU KONIECZNA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 18 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

W głębokim smutku pogrążeni
SYNOWIE, CÓRKA, SYNOWE I WNUKI K26804g

Walenty Pawlak

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Przemysłowa 23 m. 16. K26855g

Walentyna Tafelska

przeżywszy lat 33.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 19 bm., o godzinie 10, w Skokach.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, DZIECI, RODZICE I BRACIA K26875g

Maria Zielińska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm., o godzinie 14.40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Ciężko strapiiony

KS. TADEUSZ ZIELIŃSKI Z SIOSTRĄ LUCYNĄ

I RODZINĄ

Mogilno, Poznań, Staszica 19. K26856g

Katarzyna Dutkiewiczowa

Złożenie drogich nam Związków do grobowca rodzinnego odbędzie się w Rogoźnie Wlkp., we wtorek, 18 bm., o godzinie 9.30 z domu żałoby.

W głębokim smutku pogrążona

DZIECI, WNUKI I PRAWNUCZKA K26775g

Kwiecień
18
wtorek

Imieniny
Bogumiły

Słońce:
wsch.: 4.49
zach.: 18.56

Gazowe inwestycje

Nowy zakład i uzupełnienie sieci zasilającej

W Poznaniu przystąpi się niebawem do budowy nowej gazowni. Zostanie ona wyposażona w bardzo ekonomiczne urządzenia sprowadzone specjalnie z krajów demokracji ludowej i z Austrii, dzięki czemu obniży się dotychczasowy koszt wytwarzania gazu o 30-40 proc. Będzie to więc bardzo opłacalna inwestycja. Jak się szacuje, przy zaoszczędzeniu pokaźnych sum, koszt budowy zakładu zamortyzuje się najdalej w ciągu 15 lat.

Z chwilą oddania obiektu do eksploatacji skończą się kłopoty z gazem, który w dodatku posiadać ma wyższą kaloryczność, lepszą jakość i będzie odsmalany przy pomocy specjalnych elektrofiltrów. Praca w gazowni zostanie całkowicie zmechanizowana, w związku z czym znacznie wzrośnie wydajność pracy.

Przewiduje się m. in. zdalne sterowanie przy pewnych procesach wytwórczych, produkowanie gazu z tańszego węgla energetycznego, zamiast z koksu, nawęglanie gazu przy pomocy ropy dla podniesienia jego kaloryczności i zastosowanie nowoczesnych metod technologii w innych działach produkcji.

Mimo budowy nowej, równocześnie nadal czynna będzie stara gazownia przeszło 100-letnia staruszką, w której w tej chwili przeprowadza się różne prace dla maksymalnego wykorzystania jej zdolności produkcyjnej. Wytwarzany w niej gaz dopływa 335 kilometrami przewodów do 69 tys. odbiorców, przy czym jego zużycie jest tak duże, że Poznań zajmuje w tej dziedzinie trzecie miejsce w Polsce. W tej chwili prowadzi się w gazowni bardzo poważne prace dla zwiększenia ilości ciepła, powstającego przy spalaniu gazu generatorowego. Dzięki temu otrzyma się dodatkowo 38 tys. m³ lotnego paliwa o dużej kaloryczności.

Poważnym osiągnięciem pracowników gazowni jest obniżenie strat w sieci z 9 na 5 proc. Jest to tym większy sukces, że średnie straty w skali ogólnokrajowej dochodzą do 7 proc.

Poza tym gazownia buduje okrężną magistralę dla pełnego zaspokojenia potrzeb mieszkańców i polepszenia ciśnienia. W najbliższym czasie powstanie dodatkowy punkt zasilający Wilde, a w okresie do 1964 roku poprawi się ciśnienie gazu i w innych dzielnicach, gdyż i tam wybudowana zostanie sieć okrężna.

W projektach na najbliższe lata przewiduje się także podłączenie do poznańskiej sieci Swarzędza, Pobiedzisk i —

prawdopodobnie — Gniezna. Stara poznańska gazownia będzie bowiem nadal częściowo wykorzystywana. Zakłady w Swarzędzu i Pobiedziskach są bardzo przestarzałe, a produkowany w nich gaz kosztuje 2-3 krotnie więcej niż u nas.

B. L.

Obrady inżynierów komunikacji

Ostatnio odbył się Walny Zjazd Poznańskiego Oddziału Stow. Inżynierów i Techników Komunikacji.

Z nieukrywaną radością wysłuchali delegaci na wstępie komunikatu o locie pierwszego kosmonauty, radzieckiego majora J. A. Gagarina, a prezydium Zjazdu przestało w imieniu zebranych depeszą gratulacyjną do Konsulatu ZSRR w Poznaniu.

Po referacie inż. Kieperszy o kierunkach pracy SITK i jego udziału w pracach nad wprowadzaniem nowej techniki do komunikacji oraz po sprawozdaniach Zarządu wywiązała się ożywiona dyskusja. Wynika z niej, że Stowarzyszenie liczy już prawie 1300 członków, pracujących w 41 kołach. Organizacja działa głównie poprzez urządzanie wycieczek do zakładów pracy oraz akcje odczytowe. Na ten rok zaplanowano 180 odczytów. Mówiono także o konieczności włączenia się SITK do prac nad planami przestrzennymi miast i regionów oraz o potrzebie uruchomienia studium magisterskiego dla drogowców i kolejarzy na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej.

Zebrani dokonali także wyboru delegatów na czerwcowy Walny Zjazd Krajowy Stowarzyszenia w Lublinie. (B. R.)

Zaproszenie do Milicza

Oddziałowa Komisja Turystyki Pieszej przy Zarządzie Oddziału PTTK w Poznaniu zainauguruje tegoroczny sezon turystyczny rajdem do Milicza. Odbędzie się on w dniach od 29 bm. do 1 maja, a współorganizatorem jest Poznański Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki.

W imprezie mogą uczestniczyć dorośli i młodzież. Dla turystów pieszych wyznaczono 4 trasy, od 39-80 km, oraz jedną trasę dowolną. Wszystkie szlaki przebiegają przez najbardziej atrakcyjne regiony południowej Wielkopolski i części ziem zachodnich. Chodzi bowiem o spopularyzowanie tych okolic wśród miłośników wędrowek po kraju i krajoznawstwa. Na rajd zapraszają organizatorzy również kolarzy, motorowców i wodniaków, którzy niewątpliwie skorzystają z okazji, jeśli tylko pogoda umożliwi im start, zwłaszcza z wolennikiem kajakarstwa. Sama impreza odbędzie się bez względu na pogodę.

Do dnia rajdu już niewiele czasu. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Komisja Turystyki Pieszej, St. Rynek 89/90. Ostatni termin — 20 bm. (c)

16 kwietnia u studentów

Na osiedlu akademickim Winiogradu od wczesnych godzin rannych panował ożywiony ruch. Mieszkańcy postanowili bowiem możliwie jak najwcześniej spełnić swój obywatelski obowiązek i oddać głosy w osiedlowym obwodzie wyborczym. Zdjęcie nasze przedstawia moment głosowania Aliny Kieli i Aleksandry Dołżyńskiej, studentek Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Pospiech był tu tym bardziej uzasadniony, że obie studentki musiały udać się na głoszenie. Ślad rekwizyty w postaci instrumentów.



Fot. —

K. Przychodzki

Dziś w Filharmonii

Gra kwartet Opery Berlińskiej

Dziś (18 bm.) o godz. 19.30 w sali koncertowej Filharmonii Poznańskiej odbędzie się koncert kameralny Kwartetu Smyczkowego Państwowej Opery w Berlinie (NRD) w składzie: Eugen Morbitzer — I skrzypce, Wilhelm Martens — II skrzypce, Werner Bucholz — altówka, Bernard Günther — wiolonczela.

W programie koncertu usłyszymy kwartet F-dur — Beethovena, kwartet c-moll J. Brahmsa i kwartet smyczkowy nr 5 — D. Szostakowicza.

Kwartet Smyczkowy Opery Berlińskiej kontynuuje stuletnią tradycję solistów Niemieckiej Orkiestry Państwowej, przy której działa stały zespół muzyki kameralnej. Celem działalności muzycznej Kwartetu jest wykonywanie przede wszystkim klasycznych dzieł światowej literatury muzycznej. Wszyscy członkowie Kwartetu są profesorami Wyższej Szkoły Muzycznej w Berlinie. Ich zespół należy dziś do czołowych kwartetów niemieckich. W repertuarze ma on około 30 pozycji; oprócz utworów klasycznych są to również dzieła kompozytorów współczesnych, takich jak: Brun-

Dessan, Spiess, Szostakowicz, Strawiński. (w)

INFORMUJEMY

Senacka Komisja Popularyzacji Wiedzy Lekarskiej AM zaprasza 18 bm. o godz. 19 do sali Sniadeckich przy ul. Fredry 10, na odczyt dr. med. W. Witkowskiego pt. „Postępy w zapobieganiu i leczeniu gruźlicy”.

Sekretariat Studium Języków Obcych ZNP, ul. Głogowska 92, przyjmuje zapisy dodatkowe do zespołów nauki języka angielskiego i niemieckiego dla początkujących. Liczba zgłoszeń ograniczona.

Zrzeszenie Prawników Polskich, sekcja Prawa Administracyjnego, zaprasza dzisiaj o godz. 17 do świetlicy Sądu Wojewódzkiego, Al. Marcinkowskiego, na wykład prof. dr. Zimmermanna pt. „Projekt nowej ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym”.

Polski Klub Taneczny rozpoczyna dzisiaj o godz. 17, przy ul. Solnej 12, nowy kurs tańca towarzyskiego. Zapisy na miejscu.

Poznański Klub Morski Ligi Przyjaciół Żołnierza przy Zakładach HCP przyjmuje zapisy młodzieży urodzonej w roku 1941 i 1942 na kursy przygotowawcze do Marynarki Wojennej w specjalności pływackiej. Kandydaci na wymienione szkolenie muszą posiadać dobre zdrowie i ukończone 7 klas. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Klubu Morskiego LPZ przy ul. Dzierżyńskiego 217-219 pokój 26.

Telefony
07.08.09
DONOSZA

WPADŁ POD MOTOCYKL

Przy ul. Zwierzynieckiej, 15-letni Eugeniusz Korzeba wbiegł na jezdnię prosto pod nadjeżdżający motocykl. Kierowca nie zauważył chłopca gdyż ten wybiegł z za stojącego samochodu. Korzeba doznał złamania nogi.

LEKCEWAŻENIE PRZEPISÓW?

Władysław Kowalski prowadzący samochód ciężarowy u zbiegu ulic Artyleryjskiej i Kościuszki wpadł na motocyklistę M. Makowskiego. Śluki potrącenia okazały się tragiczne. Makowski doznał otwartego pęknięcia czaszki. W sta nie bardzo poważnym przewieziono go do szpitala.

MOGĄ MÓWIC O SZCZĘŚCIU

Kompletnie rozbita karoseria, zniszczony motor i polamane podwozie — oto finał zderzenia samochodu z tramwajem jaki wydarzył się w godzinach wieczornych przy ul. Wojska Polskiego. Pasażerowie pojazdu, jeżeli nie liczyć drobnych zadrapań, nie doznali żadnych obrażeń. Samochód, u przątnięcia z jezdni Straż Pożarna. (za)

57 drzewek pastwą chuliganów

Niejednokrotnie już pisaliśmy o niszczeniu zieleni w parkach i na skwerach. Co roku na naprawienie tych strat Zarząd Zieleni Miejskiej wydaje około 500 tys. zł. Suma niemała, za którą można by przecież urządzić kilka nowych zieleni. Niestety, w miejscach rekreacyjnych nadal grasują bezkarnie rozmaici wandalowie.

Ostatnio doniesiono nam, że nieznanymi sprawcy połamali 57 drzewek posadzonych rok temu przy ul. Lechickiej (Naramowice). Zniszczono zupełnie kilkuletnie klony. Takiego czynu nie można ani zrozumieć ani wybaczyć. Przystępca powinien za poczynione szkody odpowiadać i mamy nadzieję, że władze porządkowe szybko ujmą sprawcę.

Swoją drogą wprost trudno uwierzyć, by nikt z mieszkańców domów znajdujących się w pobliżu miejsca przestępstwa, nie zauważył wandalów łamiących drzewka. Czyżby chodziło tutaj o zamiar ukrycia sprawcy? (an)

Leszek Prorok na Czwartku Literackim

Oddział Związku Literatów Polskich i Zarząd Woj. Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich zapraszają na spotkanie autorskie z Leszkiem Prorokiem, laureatem konkursu na utwór beletrystyczny o Ziemiach Zachodnich. Spotkanie, w czasie którego laureat omówi nagrodzoną powieść i zapozna z jej fragmentami, odbędzie się na najbliższym Czwartku Literackim w dniu 20 bm. w Pałacu Działynskich. Początek o godz. 19. Wstęp wolny. (na)

„Kwiatka dla Poznania”



Wystawy

CBWA — Stary Rynek nr 3 — Wystawa malarstwa K. Ostrowskiego; Wystawa Fotografiki — J. Stanisławskiego. — Wystawy czynne w godz. od 10-17.

Dyżury pełnia

SZPITAL MIEJSKI im. J. STRUSIA — ul. Szkołna 10 — chirurgia, interna.

APTEKI:

Apteka Języcka nr 2 im. A. Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22, Apteka Śródmiejska nr 6, ul. Alfreda Lampego 2, Apteka pod Koroną nr 11, ul. Dzierżyńskiego 107, Apteka im. J. Matejki nr 13, ul. Matejki 1, Apteka Górczyńska nr 20, ul. Głogowska 148, Apteka na Główniej nr 22, ul. Główna 53.

Coraz więcej chętnych zgłasza się do porządkowania skwerów i zieleni. W minionych dniach wiele już urządzono nowych skwerów i uporządkowano stare, a jeżeli tylko pogoda dopisze — wkrótce wiele jeszcze zaniedbanych placówkami zamieni się w nasz miasteczko na placu zieleni. W zeszłym tygodniu m. in. młodzież Technikum Łączności porządkowała plac Ślawny, a uczniowie Technikum Energetycznego teren u wylotu ul. Działowej. Również kilka dni temu młodzież ZMS przystąpiła do porządkowania terenów w Fabianowie. Na zdjęciu — chwila odpoczynku pracowników Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium RN m. Poznania, którzy porządkowali pas zieleni na Al. Marcinkowskiego.

Fot. — K. Przychodzki

Telewizja

17.55 — Program dla dzieci (Warszawa); 18.20 — Nowości „Na półkach księgarskich” (W-wa); 18.30 — Reportaż: „Pamiętnik matki” — (W-wa); 19 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 19.30 — „Klub Kawalerów” — komedia Michała Bałuckiego — transmisja z Teatru Klasycznego w Warszawie.

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert kameralny kwartetu smyczkowego Opery Berlińskiej.